



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Park parków, plac zabaw i okolica. Doświadczenie przestrzeni górskiej w „Wędrówkach alpejskich” Wawrzyńca Żuławskiego

Author: Elżbieta Dutka

Citation style: Dutka Elżbieta (2018). Park parków, plac zabaw i okolica. Doświadczenie przestrzeni górskiej w „Wędrówkach alpejskich” Wawrzyńca Żuławskiego. "Śląskie Studia Polonistyczne" (2018, Nr 1, s. 119-134). DOI: 10.31261/SSP.2018.11.08



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Elżbieta Dutka

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

**Park parków, plac zabaw i okolica
Doświadczenie przestrzeni górskiej
w *Wędrówkach alpejskich* Wawrzyńca Żuławskiego**

Wędrówki alpejskie Wawrzyńca Żuławskiego należą do klasyki polskiej literatury o tematyce górskiej (ŻUŁAWSKI, 1956). Tak można określić tę część piśmiennictwa, która sprawia pewne problemy literaturoznawcom nie do końca przekonanym, czy uzasadnione jest mówienie o „literaturze górskiej” (PACUKIEWICZ, 2010, s. 218–231; STĘPIEŃ, 2012, s. 87). Książka zawierająca relacje z wypraw w najwyższe góry Europy po raz pierwszy ukazała się w połowie ubiegłego wieku (ŻUŁAWSKI, 1956), później była wielokrotnie wznawiana (ŻUŁAWSKI, 1958, 1967, 1980, 1985, 1993), a najnowsze wydanie opublikowano w 2012 roku (ŻUŁAWSKI, 2012). Jednak trudno znaleźć informacje na temat Wawrzyńca Żuławskiego w leksykonach i słownikach literackich. Na próżno na przykład szukać biogramu autora *Wędrówek alpejskich* (ale i *Niebieskiego krzyża* czy *Tragedii tatrzańskich*) w przewodniku encyklopedycznym *Literatura polska*. Zamieszczono tam natomiast hasło o ojcu Wawrzyńca – Jerzym, poecie i pisarzu młodopolskim (KARWACKA, 1985, s. 703), oraz o bracie autora *Wędrówek alpejskich* – Juliuszu, piszącym również liryki, krytyku, tłumaczu (URBAS, 1985, s. 703). Jak stwierdził Janusz R. Kowalczyk: „Rodzina Żuławskich w naszym kraju należy do najpłodniejszych pod względem artystycznym. Jej przedstawiciele szczególnie aktywni są na polu literackim, plastycznym, muzycznym, filmowym” (KOWALCZYK, 2015). Pisarstwo Wawrzyńca Żuławskiego nie zostało odnotowane także w internetowej wersji Polskiej Bibliografii Literackiej. Autor *Wędrówek alpejskich* nieco bardziej znany jest jako kompozytor i krytyk muzyczny. Tematyka górską stanowi ważny element kompozycji muzycznych Żuławskiego, pojawia się w takich utworach, jak: *Kwintet fortepianowy*, *Wierchowce nuty* (DŁUGOŁĘCKA, PINKWART, 1992; KOWALCZYK, 2015). Interesująca jest biografia artysty, który w czasie wojny był członkiem ruchu oporu, brał udział w powstaniu warszawskim, w swoim mieszkaniu ukrywał Żydów, za co pośmiertnie został odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (KOSIŃSKA, 2006). Przede wszystkim jednak artysta jest znany wśród „ludzi gór” jako taternik¹, ratownik

¹ Termin „ludzie gór” jest od przeszło stu lat stosowany, „o czym świadczy bogata literatura górską, nie tylko polską” (SEBESTA, 2014, s. 21). Antonina Sebesta w swo-

i jeden z pierwszych polskich alpinistów, autor relacji z wypraw górskich (KIEŁKOWSKI, 2013, s. 852–853; RADWAŃSKA-PARYSKA, PARYSKI, 1995, s. 1456–1458). Często widzi się w nim reprezentanta „alpinizmu romantycznego”, dla którego najistotniejsze były wartości i piękno przeżycia górskiego. Ten typ działalności w górach najwyższych obecnie coraz częściej jest wypierany przez „alpinizm zwierzęcy”, nastawiony na „wyczyny”, ustanawianie kolejnych rekordów i rywalizację². Paradoksalnie ów doświadczony ratownik górski zginął w Alpach, przysypany lawiną na stokach Mont Blanc du Tacul, gdy spieszył na pomoc innym alpinistom (NYKA, red., 1958; DŁUGOSZ, 2008, 75–89). Pełna poświęcenia postawa autora *Wędrówek alpejskich* jest przypominana w dyskusjach na temat etyki „ludzi gór” i „braterstwa liny”. Andrzej Ziemilski stwierdza: „Nikt mocniej od Wawrzyńca Żuławskiego nie akcentował w polskim piśmiennictwie górskim, czym jest dobry partner wspinaczki, towarzysz skalnych ścian, przyjaciel” (ZIEMIŁSKI, 1976, s. 111). Zazwyczaj w takim kontekście przywoływane bywa zdanie: „Przyjaciela nie opuszcza się nawet wtedy, gdy jest już tylko bryłą lodu” (HUGO-BADER, 2014, s. 129). Na symboliczny fakt, że baner z tymi znanymi słowami Wawrzyńca Żuławskiego był zamieszczony na namiocie kuchennym w bazie pod Broad Peakiem, zwraca uwagę Jacek Hugo-Bader w swoim reportażu *Długi film o miłości* (HUGO-BADER, 2014, s. 129–130).

Choć można spotkać się z opinią, że na książkach tego artysty wychowały się pokolenia „ludzi gór”³, to jednak o Żuławskim pisarzu, oprócz czytelników, pamiętają jedynie badacze zajmujący się tematyką górską w literaturze. Na przykład Jacek Kolbuszewski sytuuje pisarstwo autora *Skalnego lata* na tle ewolucji twórczości taternickiej, wśród takich autorów, jak Jan Alfred Szczepański

jej pracy ustala zakres znaczeniowy tego terminu i jego definicję. Najczęściej w ten sposób określa się doświadczonych turystów, „miłośników gór”, ludzi zawodowo, hobbystycznie i społecznie działających w terenie górskim (SEBESTA, 2014, s. 22) lub też grupę w „znacznej mierze formalizowaną przez przynależność do organizacji alpinistycznych, ratowniczych, przewodnickich” (SEBESTA, 2014, s. 36). Termin „ludzie gór” pojawia się również w *Wędrówkach alpejskich* Wawrzyńca Żuławskiego: „Upłynęły dwa lata od zakończenia ostatniej wojny, zanim ci ludzie gór, którzy pozostali przy życiu, zdołali zebrać się na nowo, wskrziesić Klub Wysokogórski i rozpocząć prace nad odbudową polskiego alpinizmu” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 257).

² Słowa o odróżnianiu „alpinizmu romantycznego” od „alpinizmu zwierzęcego” padają na przykład w rozmowie Jacka Hugo-Badera z Adamem Bieleckim, który mówi o sobie, że wychował się i uczył się wspinania „z książek Żuławskiego, Długosza, Jagiełły” (HUGO-BADER, 2014, s. 225).

³ W *Długim filmie o miłości* Jacka Hugo-Badera przywołana została wypowiedź rodziców Tomasza Kowalskiego, alpinisty, który zginął podczas schodzenia ze szczytu Broad Peak. Mówią oni reporterowi, że swoich synów wychowali „na górskich książkach Żuławskiego, Jagiełły, Zawady, Kukuczki” (HUGO-BADER, 2014, s. 55).

i Adam Skoczylas. Literaturoznawca zaznacza, że ich dzieła „wyszły poza krąg ściśle środowiskowy i stały się tematyczną odmianą literatury podróżniczej”, „stały się po prostu literackimi reportażami” (KOLBUSZEWSKI, 2016a, s. 657).

W *Wędrówkach alpejskich* Wawrzyniec Żuławski opisuje swoje pierwsze wyprawy w najwyższe góry Europy w 1936, 1937 i 1947 roku. Tekst dokumentuje początki polskiego alpinizmu (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 288), przedstawiony obraz wspinaczki i turystyki górskiej należy do przeszłości, którą w czasach komercjalizacji i umasowienia również tej dziedziny ludzkiej aktywności przywołuje się z nostalgią. Odcisnął jednak piętno na *Wędrówkach alpejskich* także okres powojenny – w uwagach „o umasowieniu sportu wysokogórskiego, który dawniej w Polsce był sprawą dosłownie jednostek” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 257)⁴, można dostrzec próbę odpowiedzi na formułowane wówczas (na przykład wobec Towarzystwa Tatrzańskiego) zarzuty elitaryzmu⁵. Relacja Żuławskiego ma walory literackie, które wyróżniają ją na tle publikowanych w tym samym czasie książek wyprawowych, ale i współczesnych zapisów z górskich wypraw. *Wędrówki alpejskie* są reportażem, noszącym cechy opowiadania, złożonym z czternastu fragmentów. Wawrzyniec Żuławski unika dygresji, jest skoncentrowany na temacie, który opisuje w sposób interesujący, odbiegający od schematów monografii wyprawowych czy bujdałek⁶. Autor *Wędrówek alpejskich* miał świadomość, jak ważny jest sposób opisu górskich doświadczeń, swoją relację przygotowywał z myślą o odbiorcy, o czym świadczy następująca autotematyczna uwaga:

Muszę wyznać, że jestem w poważnym kłopotcie, gdy mam pisać o wejściu drogą Boccalettego na Mont Blanc du Tacul. Dochodzi się bowiem do wniosku, że im jakieś przejście zostało sprawniej i bardziej „fachowo” wykonane, tym mniej silnych wrażeń zostawia, a więc – tym trudniej o nim pisać.

4 „Na tym odcinku ofiarna praca szczupłej garstki przedwojennych alpinistów i wychowanych przez nich instruktorów wysokogórskich dała rezultaty godne uwagi. Dziś ilość aktywnych wspinaczy wzrosła do blisko tysiąca” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 257).

5 „Zarzut elitaryzmu stawiany organizacji po II wojnie światowej przez władze PRL nie był więc w pełni bezpodstawny. Był to wybór świadomy, wynikający tyleż z ducha epoki, jak i przeświadczenia, że elita intelektualna, zwłaszcza artyści i ludzie nauki należą z tej możliwości skorzystać i co najważniejsze, w umiejętny sposób rozpropagują zarówno walory gór, jak i kulturę przebywania na ich terenie” (SEBESTA, 2014, s. 36).

6 O schemacie książek wyprawowych pisze Marek PACUKIEWICZ (2012, s. 137). Jacek Kolbuszewski zauważa, że dla autorów bujdałek ważniejsze jest samo wspinanie niż pisanie o wspinaniu, stąd nieco lekceważąca nazwa, nawiązująca do słów: „bujda”, „bujanie” (KOLBUSZEWSKI, 1976, s. 16, 19–20; zob. także KOLBUSZEWSKI, 2016a, s. 641–657).

Opis jakiegoś górskiego przejścia – jeśli nie ma być suchą relacją – wymaga podzielenia się z Czytelnikami w możliwie żywy sposób tym, co się tam odczuwało, na ścianie. A zwłaszcza, co się odczuwało, gdy życie było w niebezpieczeństwie, gdy trudności zmuszały do najwyższego wysiłku, ogromna ściana wydawała się zamkniętą pułapką bez wyjścia, a nerwy były napięte do ostatecznych granic... Jeśli jeszcze miesza się w to burza śnieżna, lawina, odpadnięcie w ścianie własne lub towarzysza – efektowny opis sam ciśnie się pod pióro (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 278).

Żuławski dystansuje się do efektownych opisów wspinaczkowych wyczynów, przedstawia również mniej spektakularne „akcje”, przede wszystkim pragnie oddać „piękno górskiego przeżycia”⁷. W *Wędrówkach alpejskich* są odnotowane ekstremalne doświadczenia, jednak artysta pisze o nich w sposób wyważony, choć chce, by jego opowieść była czymś więcej niż suchym sprawozdaniem czy poradnikiem dla kolejnych wspinaczy. Jako reporter jest uważnym obserwatorem, dostrzega w przestrzeni górskiej to, co może umknąć turystom. Ten alpinista sam się wspina, dotyka skały, pisze o bezpośrednim kontakcie z górami. Artysta ma skłonności do snucia refleksji bardziej uogólniających, które, podobnie jak przywoływane już zdanie o nieporzucaniu wspinaczkowego partnera, stają się sentencjami⁸. Najwyższe góry kontynentu autor *Wędrówek alpejskich* opisuje z emocjonalnym zaangażowaniem, czasami nawet z liryzmem, mimo to daleko reportażom Wawrzyńca Żuławskiego do sentymentalizmu i „górskiego kiczu”⁹.

Przede wszystkim o dużej oryginalności utworu Wawrzyńca Żuławskiego decyduje interesujący sposób ukazania Alp. Można go oddać – jak sądzę – za pomocą hiperboli: **park parków**, ale także dwóch innych sformułowań: **plac zabaw i okolica**.

Alpy – park parków i plac zabaw

Takie nazwy, jak Tatrzański Park Narodowy, Babiogórski Park Narodowy, nie budzą zdziwienia, bywają odmieniane przez wszystkie przypadki podczas dyskusji na przykład o rozbudowie połączenia drogowego z Zakopanem czy zmianach planów zagospodarowania

⁷ We fragmencie zatytułowanym *Zamarła Turnia* z cyklu *Tragedie tatrzańskie* Żuławski odcina się od tych, którzy na przykład „przebiegają Zamarłą Turnię z zegarkiem w ręku, nie widząc tego, co jest najistotniejsze – piękna górskiego przeżycia” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 148).

⁸ Zob. na przykład: „Gdy spotka się na szlaku prawdziwego człowieka gór, można być zawsze pewnym jego pomocy we wszystkich okolicznościach” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 237).

⁹ O „górskim kiczu” pisze Jacek WOŹNIAKOWSKI (2011, s. 10).

przestrzennego górskich terenów. Dokładne znaczenie wymienionych nazw jest dookreślane w aktach prawnych i regulaminach poszczególnych parków, analizują te zapisy naukowcy zajmujący się ochroną przyrody (RADZIEJOWSKI, 2011). Pytania pojawiają się jednak, gdy dokonuje się próby uogólnienia i wyjaśnienia, na czym w istocie polega zasygnalizowane w ten sposób zestawienie przestrzeni górskiej z parkiem. Z punktu widzenia kultury narodowej szeroko pisze o tym Jacek Kolbuszewski, który przedstawia najśłynniejszy polski górski park narodowy jako tekst kultury (KOLBUSZEWSKI, 2016b, s. 23-46), ja natomiast pragnę jedynie zasygnalizować problemy bardziej ogólne związane z samym sposobem postrzegania wypiętrzonego krajobrazu jako parku.

Beata Frydryczak pisze o różnych koncepcjach krajobrazu, zwraca przy tym uwagę na dwie tradycje: europejską i amerykańską, które wydają się ważne również dla utrwalenia się w kulturze porównania gór do parku. Pierwszą tradycję wyznaczają nowożytny dyskusje filozoficzne i estetyczne o przestrzeni, stopniowe krystalizowanie się pojęcia, nacechowanego wzniosłością i malowniczością, krajobrazu. Wzniosłość utożsamiano z nieprzetartymi kniejami, ze szczytami ośnieżonych gór, z huczącym wodospadem. W związku z tym „najpopularniejszym obszarem turystycznych wypraw i miejscem, do którego przyjeżdżano z całej Europy, by podziwiać wzniosłe szczyty Alp”, stała się Szwajcaria (FRYDRYCZAK, 2013, s. 191). Melancholijną wzniosłość alpejskiego krajobrazu można odnaleźć w znanych utworach Jeana-Jacques’a Rousseau, George’a Byrona (BEATTIE, 2006) czy Juliusza Słowackiego (MAKOWSKI, 1976). Natomiast kategoria *the picturesque* została związana z popularną (zwłaszcza w tradycji angielskiej) ideą parków krajobrazowych. Różnicę pomiędzy interpretacją krajobrazu w tradycji europejskiej i amerykańskiej Beata Frydryczak przedstawia za pomocą opozycji między „wzniosłością melancholii” a „wzniosłością przedsiębiorczą” oraz między spojrzeniem a topografią. Pierwsze określenia odnoszą się do tradycji europejskiej, w której krajobraz miał przede wszystkim wymiar estetyczny, był obrazem kontemplowanym, podziwianym, rodzącym dumę. Natomiast „dziką”, „nieskazitą” przyrodę Ameryki trzeba było najpierw odkryć, a następnie zagospodarować (FRYDRYCZAK, 2013, s. 193): „Faktycznie niewiele czasu upłynęło od odkrycia dzikich zakątków Yosemite i Yellowstone i uznania ich za obszary chronione; chronione przed ingerencją człowieka za przyczyną interwencji człowieka. Pojawia się tu ważna wskazówka, pozwalająca porównywać te dwa momenty w rozwoju pojęcia krajobrazu. O ile w Anglii kształtowało się ono na gruncie zakładanych i projektowanych parków, a więc w sytuacji, kiedy wyobrażenie krajobrazu było rzutowane na realny krajobraz, o tyle w Ameryce nastąpiła rzecz bez precedensu: te same,

porównywalne krajobrazy odkryto w naturze. A przynajmniej takie panowało przekonanie. W Anglii parki zakładano. W Ameryce powoływano je mocą ustawy, wyodrębniając w sposób mechaniczny obszar podlegający rządowej ochronie” (FRYDRYCZAK, 2013, s. 195). W amerykańskich krajobrazach, porównywanych do parków zakładanych w Europie, widziano „naturalne parki”, ułożone „ręką natury” (FRYDRYCZAK, 2013, s. 197). Pierwsze na świecie obszary chronione powstały w dolinie Yosemite (w 1862 roku) i – dziesięć lat później – w Yellowstone (obszar ten uznawany jest za najstarszy na świecie park narodowy) (ILDOS, BARDELLI, 2001, s. 9). Najpiękniejsze, wymagające ustawowej ochrony tereny zaczęto wyznaczać również w Europie, „zmieniając krajobraz w »obszary rekreacyjne« i przestrzeń narodowej dumy” (FRYDRYCZAK, 2013, s. 196). „Dzisiaj można już mówić o globalnej sieci parków narodowych i innych terenów chronionych” (RADZIEJOWSKI, 2011, s. 10). Zwiedzanie górskich parków narodowych stało się modne, a wraz z tym nastąpił rozwój turystyki. W górach pojawiły się rzesze turystów, zainspirowanych mitem nieskażonej natury i tęsknotą za rajem.

Wiele parków narodowych, krajobrazowych, rezerwatów i obszarów chronionych powstało w Alpach. Najstarszym tego typu miejscem jest Szwajcarski Park Narodowy Engadyna, utworzony w 1914 roku¹⁰. W okresie przedwojennym powstały między innymi Park Narodowy Gran Paradiso we Włoszech w Alpach Graickich (w 1922 roku) i Park Narodowy Stelvio w Alpach Retyckich, również na terenie Włoch (w 1935 roku), a po wojnie utworzono kolejne, także w innych krajach alpejskich¹¹. W XX wieku najwyższy łańcuch górski kontynentu stał się **parkiem parków** (zbiorem wielu parków narodowych, regionalnych itp.¹²), miejscem zarówno kontemplowanym, chronionym, jak i poprawianym, zmienianym, udostępnianym turystom. Wraz z tym nastąpiły głębsze zmiany, dotyczące charakteru/natury tej wyjątkowej przestrzeni. Jak pisze René Dubos: „Stoki gór i doliny człowiek przystosował stopniowo do swoich potrzeb, posługując się najrozmaitszymi zabiegami, które były często tak drobne i czysto praktyczne, że nie zostały odnotowane.

10 „Parc Naziunal Svizzer, jedyny w Szwajcarii, założony w 1914 roku, był pierwszym parkiem narodowym w Alpach” (WROŃSKI et al., 2015, s. 226).

11 Między innymi Park Narodowy Alpy Wapienne w Austrii (1973 rok), Park Narodowy Vanoise w Alpach Graickich (1963 rok), Park Narodowy Berchtesgaden w Alpach Berchtesgadeńskich (1978 rok).

12 O alpejskich parkach narodowych (tworzonych na mocy dokumentów państwowych, ustanawiających restrykcyjne przepisy dotyczące ochrony przyrody) i regionalnych (na przykład we Włoszech należących do kompetencji władz regionalnych, a we Francji tworzonych w celu ochrony dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, ochrony krajobrazu, ale stwarzających także warunki dla rozwoju turystyki) pisze autor pracy *Obszary chronionej przyrody. Historia, stan obecny, wyzwania przyszłości* (RADZIEJOWSKI, 2011, s. 42–47).

Nawet najwyższe szczyty europejskich gór zostały uczłowieczone. **Alpy i Pireneje – poza rejonami lodowcowymi – nabrały charakteru gigantycznych parków**” (DUBOS, 1986, s. 132–133, podkr. – E.D.).

Ulegając przemianom przestrzeni górską przedstawia Wawrzyniec Żuławski. Artysta rozpoczyna „podróż w nieznane” (tak zatytułował pierwszy fragment *Wędrówek alpejskich*) w 1936 roku od masywu Grossglocknera w Wysokich Taurach (ŻUŁAWSKI, 1956, s. 192), których teren wiele lat później (w 1981 roku) ustanowiono parkiem narodowym. W następnym roku pisarz pojechał w Alpy Sabaudzkie i zdobył ich najwyższy szczyt – Mont Blanc. W tym paśmie Żuławski wspinał się również podczas powojennej wyprawy. Poza tym pisarz stanął na wierzchołku Matterhornu w Alpach Walijskich (Pennińskich), był także w Alpach Berneńskich, gdzie wędrował w masywie Eigeru.

Wawrzyniec Żuławski relacjonuje przebieg swoich kolejnych wypraw, opisuje drogi, które zdołał przejść, i górskie przygody. W utworze na plan pierwszy wysuwa się spojrzenie na przestrzeń alpejską z perspektywy „ludzi gór”, zafascynowanych postrzępionym krajobrazem i naturą. Ale artysta patrzy także szerzej, interesuje go otoczenie, ludzie spotykani na szlakach i w schroniskach, odnotowuje zmiany, jakie dokonują się w krajobrazie alpejskim wraz z rozwojem turystyki, pisze o tym, co współcześnie nazywa się infrastrukturą turystyczną. W *Wędrówkach alpejskich* Wawrzyniec Żuławski przedstawia proces u-parkowania Alp, przemiany wyjątkowego pasma górskiego w „obszar rekreacyjny”, w „atrakcję turystyczną”. Z zaniepokojeniem obserwuje wzrost popularności alpejskich szlaków, wspomina o tłoku w schroniskach, hałasie, braku szacunku dla niezwykłego miejsca:

Hotel na Franz Josefs Höhe położony jest na zboczu, wysoko ponad ogromną, zastygłą w lodzie rzeką lodowca Pasterze. Gwarny, hałaśliwy, wypełniony warkotem samochodów i motocykli, hotel ten jest celem wycieczek bogatych turystów wszelkich narodowości. Przyjeżdżają tu „podziwiać piękno Alp”, zaledwie racząc spojrzeć na majestatyczną sylwetkę Grossglockneru, najwyższego szczytu Wysokich Taurów (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 193).

W przywołanym fragmencie sportretowane jest austriackie miasteczko Zell am See, jednak Żuławski opisuje także inne alpejskie miasta i miasteczka, a wśród nich przyrównywane do Zakopanego włoskie Courmayeur (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 216) i Breuil, budowane z pośpiechem u stóp Matterhornu, przypominające, ze względu na bylejącość zabudowy, osady poszukiwaczy złota na Dzikim Zachodzie (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 241). Uczęszczany przez dziesiątki ludzi

główny szlak turystyczny w tym „gigantycznym parku”, w którym gęsto rozmieszczono schroniska, nie budzi entuzjazmu artysty poszukującego prawdziwej alpejskiej przygody i nieskażonej ręką ludzką przyrody. Ironiczne słowa alpinisty uzmysławiają powierzchowność turystycznego „podziwiania piękna Alp”, ograniczonego do pokazania się w modnym kurorcie czy eleganckim hotelu. W *Wędrówkach alpejskich* padają uwagi o „brutalnej cywilizacji”, która wdziera się w góry:

Hałaśliwe tłumy ludzkie spotykało się na wszystkich łatwych szlakach; tłumy te zapełniały schroniska, a zwłaszcza niżej położone hotelowe domy turystyczne. Od Franz Josefs Höhe płynęły cały dzień ryki syren samochodowych i warkot motorów. Nocą nękały nas eksplozje. To dynamitem wysadzano skały, aby przedłużyć szosę (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 209).

We wspomnieniach Żuławskiego udokumentowany został paradoks – u-parkowanie Alp, które miało służyć ochronie tego miejsca, a w gruncie rzeczy spowodowało na góry nowe zagrożenia. Alpejskie parki narodowe przyciągnęły rzesze nie tylko miłośników natury, lecz także ludzi spragnionych po prostu rozrywki, co nie powinno zresztą dziwić, ponieważ – jak zauważa Marjorie Nicolson – od samego początku zabawa i rozrywka były istotnymi elementami, które legły u podstaw idei parków narodowych: „Ustanawiając pierwszy park narodowy (w Yellowstone), »miejsce zabaw dla użytku i uciechy ludu«, Kongres brał w gruncie rzeczy pod uwagę rozrywkowe walory dzikiej przyrody, a nie jej samoistną wartość. Już samo użycie słowa »park« zamiast »dzika przyroda« wskazuje, że Kongres miał na celu nie tyle zachowanie naturalnych krajobrazów, ile raczej stworzenie środowisk umożliwiających interesujące i przyjemne spędzenie czasu poza miastem” (cyt. za: DUBOS, 1986, s. 138–139).

Andrew Beattie, gdy pisze o kulturowej historii Alp, odnotowuje, że wraz z rozwojem masowej turystyki Alpy stały się „**placem zabaw Europy**” („The Playground of Europe” – BEATTIE, 2006, s. 161–166). To określenie zamieszczone zostało na przykład na okładce jednego ze współczesnych przewodników po tych górach: „Alpy to plac zabaw Europy. Tysiące kilometrów tras narciarskich, spa, lodowiska, szlaki trekkingowe i rowerowe, kolejki linowe i jaskinie, historyczne miasta i zabytki, górskie chatki i kaplice, alpejska kuchnia i świetna atmosfera” (WROŃSKI et al., 2015, czwarta strona okładki). Alpy nazywano także „wielkim boiskiem”¹³. Wawrzyniec Żuławski

¹³ Angielskie słowo „playground” można przetłumaczyć zarówno jako „boisko”, jak i jako „plac zabaw”, „atrakcja turystyczna” (HORNBV, 1995, s. 885). Andrzej Ziemiński pisze o modelu gór-boiska, który odwołuje się do głęboko tkwiących w człowieku potrzeb: ruchu, wysiłku, walki i współzawodnictwa (ZIEMIŃSKI,

wprost nie komentuje przemian w alpejskim krajobrazie, nie dokonuje bezpośredniej krytyki ekspansji cywilizacji w przestrzeń górską, choć stanowisko autora wydaje się oczywiste. Zasygnalizowane zostało przez sposób opisu, oparty przede wszystkim na opozycjach i kontrastach. Dla artysty przebywanie w górach nie jest zabawą, lecz czymś ważnym, związanym z istotą życia. Lęku tego miłośnika gór budziła nie natura, którą zgodnie z ideą tworzenia parków człowiek próbuje sobie podporządkować, lecz działania człowieka. W obliczu takiej sytuacji pisarz wraz z towarzyszami uciekał z ogólnodostępnego „placu zabaw” w rejony, gdzie jeszcze można było znaleźć ciszę, gdzie „nie dosięgał hałaśliwy rozgwar turystów z dobrze wypchanymi portfelami” i „spojrzenia gospodarzy, starające się odgadnąć, co też mogą zawierać nasze kieszenie” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 199). „Inny świat” dla „ludzi gór” otwiera się tam, gdzie są „wielkie i puste doliny, łańcuchy górskie o mocnej, granitowej skale. Zieloność traw” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 209), gdzie nie docierają tłumy, można usłyszeć ciszę i rozciąga się „śnieżna biel alpejskiego świata” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 214).

Specyfiką górskich parków jest podział przestrzeni na część ogólnodostępną z dobrze oznakowanymi szlakami, wyznaczonymi punktami widokowymi i schroniskami oraz na część „dziką”, do której dotrą (mogą dotrzeć) tylko nieliczni (najbardziej zainteresowani, zdeterminowani). Wspomnianą dychotomię przestrzeni parkowej oddaje chociażby następujący zamieszczony we współczesnym przewodniku opis alpejskiego Parku Narodowego Gran Paradiso: „Krajobrazy w parku stanowią kombinację skalistych szczytów, alpejskich łąk i spokojnych dolin. Serce parku, niegościnną fortecę ze skał i lodu, zawsze pokrywa śnieg i 57 lodowców, z których spływają burzliwe potoki przecinające usiane kwiatami łąki i lasy modrzewi, jodeł i sosen. Nie brakuje wodospadów, głębokich dolin i bukolicznych zakątków, do których na ogół łatwo dotrzeć dzięki dobrym drogom oraz dobrze utrzymanym i oznaczonym szlakom” (JEPSON, 2005, s. 175).

Żuławski pisze o „poezji odciętych od świata starych schronisk”, w których „pozostał swoisty patos alpejskiej przygody, przesycony cierpkim zapachem wiatru” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 289). U-parkowanie Alp w opisach Żuławskiego oznacza zawężenie przestrzeni do wyznaczonych terenów i pewne „spłaszczenie” doświadczeń, ograniczenie ich przede wszystkim do wzroku i słuchu. Krajobraz górski ma charakter panoramiczny, gdy jest oglądany z dolin. Ale doświadczeniom estetycznym towarzyszą wówczas odczucia związane z dokuczliwą obecnością turystycznych tłumów. Wraz ze wspi-

1976, s. 127). „Góry – zwłaszcza typu alpejskiego – nadają się do tego wyjątkowo” (ZIEMIŃSKI, 1976, s. 128). „Jeszcze do niedawna w Alpach przeważały programy wypoczynku zimowego typu góry-boisko” (ZIEMIŃSKI, 1976, s. 135).

naczką pisarz niejako całym sobą „wchodzi” w krajobraz, staje się jego uczestnikiem. W pełni zmysłowe, polisensoryczne doświadczenia przestrzeni górskiej, często nawet ekstremalne, rozpoczynają się dla Żuławskiego wraz z przekroczeniem granicy terenów u-parkowionych, wyjściem wyżej, w niedostępne dla przypadkowych turystów rejony.

Alpy – okolica

W *Wędrówkach alpejskich* pokazany został także inny proces, rozciągający się pomiędzy pierwszym fragmentem książki, zatytułowanym *Podróż w nieznane*, a ostatnim – *Rozstanie z Alpami*. Jest to historia bardziej osobista – przemiana „nowicjusza alpejskiego” w wytrawnego alpinistę, dzieje poznawania najwyższego europejskiego łańcucha górskiego, wytyczania w nim własnych szlaków, oswajania „nieznanych, obcych i groźnych gór” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 192). Ten proces wyznaczany jest pogłębionym doświadczeniem. Początkowo istotną rolę odgrywa wzrok. Pisarz rozpoznaje poszczególne szczyty, turnie, załomy w ścianach, gdyż jest przygotowany do wędrówki, ma to „coś”, co w innej relacji nazwał „wyrobieniem” górskim¹⁴:

Jakżeż dziwne się wydaje odnajdywanie w krajobrazie szczytów i przełęczy, których nazwy zna się od lat z literatury alpejskiej i których wzajemny układ studiowało się z mapą w rękę na miesiąc przed wyjazdem! (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 216).

Gdy pisze o wrażeniach w dolinach, u podnóża gór, Żuławski eksponuje doświadczenie estetyczne – kontemplanuje kształty skał, porównuje „turnię nienazwaną”, czyli Innominatę, a także Picco Eccles, strzegące wrót do Mont Blanc, do pylonów – wysmukłych piramid stojących po obu stronach wejścia do świątyń egipskich (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 222). Pisarz-alpinista jest zatem dosłownie „mediatorem” pomiędzy światami kultury i natury¹⁵, opisuje przyrodę językiem sztuki. Przejście przez skalne „wrota” jest zarazem symbolicznym wejściem do miejsca, które przestaje być krajobrazem kontemplowanym, a staje się przestrzenią doświadczaną wszystkimi zmysłami:

¹⁴ We fragmencie *Skalnego lata* zatytułowanym *Pochwała samotności* Żuławski pisał: „Dla człowieka »niewtajemniczonego«, przybysza z dolin, góry kształtują się początkowo jako jakieś niewyraźne, trudne do odróżnienia, postrzępione kontury grani i jednolite, odstrasające urwiska. Widzenie i dostrzeganie rzeźby ścian, wszystkich żlebów, kominów, kominków, rys, żeber, półek czy zachodów – to już późniejsza sprawa. Sprawa wyrobienia turystycznego i taternickiego” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 315–316).

¹⁵ „Alpinista to ważny dla świadomości społecznej mediator. Góry wciąż reprezentują »inny świat« różnie pojmowanej transcendencji i natury” (PACUKIEWICZ, 2012, s. 271–272).

Gdy przejdiesz te wrota, ściana ogarnie cię jak morze. Widzisz piętrzące się nad tobą skalne turnie; mienia się w słońcu różnymi barwami: szarą, różową, piaskowożółtą, zielonkawą i brunatną. Widzisz dokoła kolosalne żleby, depresje, kominy, w których iskrzą się w słońcu niebieskozielone zwały lodu.

Świat rozciąga się teraz nad twą głową i pod twymi stopami. Gdy zbliża się południe, w kominach i żlebach grzmia lawiny. Masy rozprysniętego lodu, dziesiątki wielkich głazów wałęsają się w dół w obłąkanym pędzie. Wkoło rozgrzane słonecznym żarem powietrze drga od huków. Śnieg, po którym stąpasz, jest rozmiękły, lecz nie gasi dręczącego pragnienia (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 222–223).

Można powiedzieć, że w tym fragmencie Wawrzyniec Żuławski przedstawia Alpy jako **okolicę**. Termin ten we współczesnych badaniach przestrzennych bywa przeciwstawiany innemu: „krajobraz obserwowany”. Natomiast wyznaczana doświadczeniem okolica jest „przestrzenią działań, które nabierają wymiaru symbolicznego i kulturowego: konstruowana jest przez bycie, a nie myślenie, przez działanie, a nie przez kontemplację. [...] Widok daje nam pogląd ogólny, ale dopiero bycie w okolicy oddaje pełnię jego ducha. W tym sensie człowiek, sytuując się w środowisku, tworzy okolicę jako przestrzeń zdomowienia” (FRYDRYZAK, 2013, s. 208). Przestrzeń staje się „okolicą”, gdy człowiek wydeptuje w niej drogi, „okolicę” wyznaczają emocje i polisensoryczne doznania¹⁶. Dla Wawrzyńca Żuławskiego najistotniejsze jest właśnie stopniowe zdomawianie się w przestrzeni górskiej poprzez kolejne przejścia i doświadczenia, które mają wymiar zarówno cielesny, jak i duchowy. Rodzi się w ten sposób poczucie bliskości z przestrzenią, o którym Wawrzyniec Żuławski pisze wprost, gdy opuszcza Alpy:

Z okien pociągu opuszczającego dworzec w Chamonix patrzymy na błyszczące w sierpniowym słońcu lodowce Mont Blanc, na Aiguille du Goûter, Bionnassay, znajome szczyty i turnie, na szlaki, któreśmy tylokrotnie przemierzali (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 288).

Swoje doświadczenia artysta metaforycznie podsumowuje, odwołując się właśnie do zmysłów, podkreślając ich trwałość i formacyjną, przemieniającą doświadczonego charakter:

¹⁶ „Okolica to przestrzeń życia i działania, w której człowiek pozostawia swoje ślady jako znaki i symbole, czytelne w krajobrazie. W tym sensie okolica ma swoją historię, zapisaną nie tylko w jej geomorfologicznym ukształtowaniu, jej florze i faunie, ale również kulturowej aktywności człowieka” (FRYDRYZAK, 2013, s. 209).

Smak wędrówek alpejskich nie opuści do końca życia tych, którzy go raz zakosztowali. Nieraz zbudzi ich ze snu dręczącą wyrazistością wspomnienia, nieraz wśliznie się w rytm codzienności spraw, przeszyje iskrą młodzieńczego porywu, skieruje ku wielkim, nieznanym szlakom (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 289).

Bliskość sprawia, że przestrzeń górską w *Wędrówkach alpejskich* staje się okolicą w znaczeniu, o jakim pisze Martin Heidegger – zbliża do prawdy bycia (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006, s. 101–108; HEIDEGGER, 2008, s. 132–134, 141–143). Swego rodzaju epifaniami są wspomnienia, wywołane spisem wydatków, przywodzące na myśl jednak coś więcej niż tylko wydarzenia z przeszłości:

Cyfry i notatki są suche i obiektywne, lecz gdy myśl zatrzyma się na chwilę przy jednej z nich – mała niepozorna książeczka w czerwonej okładce zaczyna żyć. Cyfry i notatki nabierają kształtów, oblekają się w ciało, mówią, opowiadają – a poza nimi **nieodstępnym tłem** stają góry (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 251, podkr. – E.D.).

W wydaniu późniejszym, zapewne na skutek błędu drukarskiego, zmieniono „**nieodstępnym tło**” na „nieodstępne tło”¹⁷. W wydaniu najnowszym powrócono do wersji z pierwodruku¹⁸ – góry ponownie stają „nieodstępnym tłem”¹⁹. Zmiana niewielka (literówka), ale jakże znacząca, oddająca skomplikowaną wieloznaczność przestrzeni górskiej przedstawionej przez Żuławskiego. A w kontekście *Wędrówek alpejskich* oba przymiotniki wydają się uzasadnione. Z jednej strony góry są „nieodstępnym tłem” – najważniejszym, niezbędnym, bez nich nie byłoby opisanych wędrówek i przygód – tej części wiedzy autora o nim samym, o byciu, jaka stała się jego udziałem. Z drugiej to „nieodstępne tło”, wymykające się tłumom turystów, u-parkowaniu, ale także językowi, opisowi²⁰.

Istotny w kontekście nieodstępności i nieodstępności gór jest fragment na temat wspinaczek w masywie „gigantycznej piramidy, najpiękniejszego szczytu Europy: Monte Cervino – Matterhornu” (ŻUŁAWSKI, 1967, s. 241). Poetycki opis drogi do miejsca, z którego rozpocznie się wyprawa, zmienia się w zapis swego rodzaju spotkania:

17 Fragment: „a poza nimi nieodstępnym tłem stają góry” (ŻUŁAWSKI, 1985, s. 249).

18 W wydaniu pierwszym z 1958 roku ta część cytowanego zdania brzmiała: „a poza nimi nieodstępnym tłem stają góry” (ŻUŁAWSKI, 1958, s. 278).

19 Mam na myśli wydanie z roku 2012 – „a poza nimi nieodstępnym tłem stają góry” (ŻUŁAWSKI, 2012, s. 126).

20 Na „nieodstępne tło” zwraca uwagę Marek PACURKIEWICZ (2010, s. 225).

Minęliśmy Aostę, zostało za nami piękne Châtillon ze starożytnym mostem rzymskim i zamkiem na wzgórzu. Wjechaliśmy teraz w wąski kanion doliny Valtournanche. Z obu stron otoczyły nas pionowe, skaliste ściany pokryte pnącą się roślinnością alpejską. Na dnie kanionu szumiał potok lśniący barwą turkusów i szmaragdów, to znów perlistą białością wodospadów. Autobus wspinał się ciężko wśród stoków parowu, które zakrywały nam widok, aż wreszcie zjawił się w głębi, na tle nieba, odległy Matterhorn – nieoczekiwanie i w całej okazałości – **jak dobry aktor na scenie** (ŻULAWSKI, 1967, s. 241, podkr. – E.D.).

Góry wymykają się opisowi. Podmiot nie rozporządza przestrzenią, lecz ją spotyka, doświadcza jej, ulega jej wpływowi, bierze udział w swego rodzaju dramacie. *Wędrówki alpejskie* Wawrzyńca Żuławskiego można zatem zaliczyć do literatury idiolokalności, w której miejsce – okolica – jest nie tylko sceną ludzkiego działania, lecz także swego rodzaju aktorem²¹.

Bibliografia

- BEATTIE Andrew, 2006: *The Alps. A Cultural History*. Oxford: Signal Books.
- BUCZYŃSKA-GAREWICZ Hanna, 2006: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Universitas.
- DŁUGOŁĘCKA Lidia, PINKWART Maciej, 1992: *Muzyka i Tatry*. Warszawa: Wydawnictwo PTTK „Kraj”.
- DŁUGOSZ Jan, 2008: *Kto woła pomocy*. W: IDEM: *Komin Pokutników*. Wyd. 3. pełne. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- DUBOS René, 1986: *Pochwała różnorodności*. Tłum. Ewa KRASIŃSKA. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- FRYDRYCZAK Beata, 2013: *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- HEIDEGGER Martin, 2008: *Bycie i czas*. Przeł., przedmową i przypisami opatrzył Bogdan BARAN. Wyd. 2, dodr. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HORNBY Albert Sydney, 1995: *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*. Ed. Jonathan CROWTHER. 5th ed. Oxford: Oxford University Press.
- HUGO-BADER Jacek, 2014: *Długi film o miłości. Powrót na Broad Peak*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

²¹ Literatura idiolokalności jest „nie tyle domeną deskrypcji i hypotypozy, ile dramatyzacją doświadczenia miejsca. Dramatyzacją, ponieważ zarówno »ja« doświadczone, jak i doświadczone miejsce grają aktywne role” (RYBICKA, 2014, s. 184-185).

- ILDOS Angela S., BARDELLI Giorgio G., 2001: *Najwspanialsze parki narodowe świata*. [Przeł. Roman GOŁĘDOWSKI]. Warszawa: WARBUD.
- JEPSON Tim, 2005: *Turyn i Piemont*. [Tłum. Piotr AMSTERDAMSKI]. Warszawa: Wydawnictwo G+J RBA.
- KARWACKA Helena, 1985: *Żuławski Jerzy*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Red. Julian KRZYŻANOWSKI, Czesław HERNAS. T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KIEŁKOWSKI Jan, 2013: *Żuławski (Jerzy) Wawrzyniec*. W: *Wielka encyklopedia gór i alpinizmu*. Red. Małgorzata i Jan KIEŁKOWSCY. T. 6: *Ludzie gór*. Katowice: Wydawnictwo Stapis.
- KOLBUSZEWSKI Jacek, 1976: *Przedmowa*. W: *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*. Wybór, oprac. i przedm. Jacek KOLBUSZEWSKI. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- KOLBUSZEWSKI Jacek, 2016a: *Taternickie bujdałki. Z dziejów literatury dwudziestolecia międzywojennego*. W: IDEM: *Literatura i Tatry. Studia i szkice*. Zakopane: Wydawnictwa Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- KOLBUSZEWSKI Jacek, 2016b: *Tatrzański Park Narodowy jako tekst kultury*. W: IDEM: *Literatura i Tatry. Studia i szkice*. Zakopane: Wydawnictwa Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- KOSIŃSKA Małgorzata, 2006: *Wawrzyniec Jerzy Żuławski*. [Grudzień 2006]. www.culture.pl/tworca/wawrzyniec-jerzy-zulawski [dostęp: 3.03.2017].
- KOWALCZYK Janusz R., 2015: *Ród Żuławskich*. [17.12.2015]. www.culture.pl/pl/artykul/rod-zulawskich [dostęp: 3.03.2017].
- MAKOWSKI Stanisław, 1976: *W szwajcarskich górach. Alpejskie krajobrazy Słowackiego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- NYKA Józef, red., 1958: *Burza nad Alpami*. Warszawa: Iskry.
- PACUKIEWICZ Marek, 2010: „Inaccessible Background”. *Prolegomena to the Studies of Polish Mountaineering Literature*. In: *Metamorphoses of Travel Writing. Across Theories, Genres, Centuries and Literary Tradition*. Eds. Grzegorz MOROZ, Jolanta SZTACHELSKA. Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.
- PACUKIEWICZ Marek, 2012: *Grań kultury. Transgresje alpinizmu*. Kraków–Katowice: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas–Uniwersytet Śląski.
- Polska Bibliografia Literacka. www.pbl.ibl.poznan.pl/dostep.index.php?alfabet=Ż&s=d_biezacy&f=nazwisko&szukaj=&literatura=o [dostęp: 3.03.2017].
- RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia, PARYSKI Witold Henryk, 1995: *Wielka encyklopedia tatrzańska*. Poronin: Wydawnictwo Górskie.
- RADZIEJOWSKI Janusz, 2011: *Obszary chronionej przyrody. Historia, stan obecny, wyzwania przyszłości*. Warszawa: Wszechnica Polska – Szkoła Wyższa Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- RYBICKA Elżbieta, 2014: *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

- SEBESTA Antonina, 2014: *Etyka i ethos „ludzi gór”*. Zakopane: Fundacja im. Zofii i Witolda Paryskich.
- STĘPIEŃ Tomasz, 2012: *Przestrzeń w literaturze „górskiej”*. W: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*. Red. Elżbieta KONOŃCZUK, Elżbieta SIDORUK. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- URBAS Halina, 1985: *Żułowski Juliusz*. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Red. Julian KRZYŻANOWSKI, Czesław HERNAS. T. 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WOŹNIAKOWSKI Jacek, 2011: *Góry niewzruszone*. W: IDEM: *Pisma wybrane*. T. 2: *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*. Wybór, wstęp i oprac. Nawojka CIEŚLIŃSKA-LOBKOWICZ. Kraków: Universitas.
- WROŃSKI P. et al., 2015: *Alpy*. Przewodnik ilustrowany. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Pascal.
- ZIEMIŃSKI Andrzej, 1976: *Człowiek i góry*. W: IDEM: *Człowiek w krajobrazie. Szkice z pogranicza socjologii*. Warszawa: Sport i Turystyka.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1956: *Wędrówki alpejskie*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1958: *Sygnały ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrówki alpejskie. Skalne lato*. [Wyd. 1. w tej edycji]. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1967: *Sygnały ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrówki alpejskie. Skalne lato*. [Wyd. 2. w tej edycji]. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1980: *Sygnały ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrówki alpejskie. Skalne lato*. [Wyd. 3. w tej edycji]. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1985: *Sygnały ze skalnych ścian. Tragedie tatrzańskie. Wędrówki alpejskie. Skalne lato*. [Wyd. 4. w tej edycji]. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 1993: *Wędrówki alpejskie. Skalne lato*. Gdańsk: „Granit”.
- ŻUŁAWSKI Wawrzyniec, 2012: *Wędrówki alpejskie*. Warszawa: Wydawnictwo Sklepu Podróżnika.

Elżbieta Dutka

Park of Parks, Playground and Neighbourhood

The Experience of the Mountain in Wawrzyniec Żułowski's *Wędrówki alpejskie*

Summary: The work presents an interpretation of Wawrzyniec Żułowski's *Wędrówki alpejskie* [Wandering in the Alps], a book which is regarded as an example of classic mountain literature, republished several times. The author focuses her reflections on the description of the Alps, noticing in it three key ways of presenting this mountain range:

as "a park of parks", a playground and a neighbourhood. The analysis of Wawrzyniec Żuławski's exceptional style unravels the author's attempts to capture in words "the beauty of mountain experiences." However, while reading *Wędrówki alpejskie*, what comes to the foreground is the book's factual dimension. In his accounts of the expeditions from the 1930s and 1940s, a passionate mountaineer and an artist (a writer and a composer) reports on the changes in civilisation which took place in the area of the most important (in cultural terms) European mountain range as a result of the process of park creation. Moreover, Żuławski depicts in his notes significant cultural transformations in the consciousness of people coming to mountain national parks and in their attitude to the mountainous landscape. On the one hand, what seems to be striking in the accounts which are the subject of our interpretation are the tensions between the ideals of protecting "wild" nature and the development of mass tourism. On the other hand, what is particularly thought-provoking is the sense of melancholy, caused by the awareness of the old "romantic" alpinism being displaced by a sport model, aimed not at "metaphysics of the mountain", but at achievements and records.

Keywords: park, Wawrzyniec Żuławski, *Wędrówki alpejskie* [Wandering in the Alps], the Alps, alpinism

Elżbieta Dutka

Le parc des parcs, le terrain de jeu et les alentours
L'expérience de l'espace montagnard
dans *Wędrówki alpejskie* de Wawrzyniec Żuławski

Résumé : L'article interprète *Wędrówki alpejskie* de Wawrzyniec Żuławski – l'œuvre considérée comme un classique de la „littérature montagnard” et plusieurs fois rééditée. L'auteure centralise ses remarques autour de la description des Alpes en y indiquant trois façons clés de la présentation de cette chaîne de montagnes en tant que « parc des parcs », « terrain de jeu » et « alentours ». L'analyse du style exceptionnel de Wawrzyniec Żuławski démontre les essais de l'écrivain de rendre par les mots « toute la beauté d'une sensation montagnarde ». Pendant la lecture de *Wędrówki alpejskie*, les faits dominent le premier plan. Dans ses relations des expéditions des années 30. et 40. du XXe siècle, un alpiniste et artiste (écrivain et compositeur) engagé documente les changements de la civilisation sur le territoire de la chaîne de montagnes la plus importante en Europe (de point de vue culturel) suite à la modification de son caractère, sa transformation au parc. Dans ces notes, Żuławski décrit aussi les grands changements culturels dans la conscience des hommes visitant les parcs nationaux et dans leur relation avec le paysage montueux. D'un côté, les tensions entre les idées de la protection de la nature « sauvage » et le développement du tourisme de masse signalées dans les relations interprétées sont frappantes. De l'autre, la mélancolie déclenchée par le remplacement de l'alpinisme ancien, „romantique” par une attitude sportive, orientée non pas sur la métaphysique montagnard mais sur les résultats et les records, reste remarquable.

Mots clés : parc, Wawrzyniec Żuławski, *Wędrówki alpejskie*, Alpes, alpinisme